

ARTYKUŁY

Nawrócenie Brzozowskiego widziane oczami Dawida

Marek Nowak
Uniwersytet Warszawski

W przypadku Jana Władysława Dawida krytyczne komentowanie cudzych nawróceń musi wydać się czymś interesującym choćby z tego powodu, że on sam przeszedł dosyć podobny proces około roku 1910. Psycholog po tragicznej śmierci żony w poważnym stopniu zmienił swój światopogląd. Jest rzeczą dyskusyjną to, czy mamy do czynienia z całkowitą rewolucją w dziedzinie poglądów, czy raczej z ukoronowaniem bardzo długiego procesu ewolucji. Osobiście opowiadam się za tym drugim poglądem¹.

Przemiana światopoglądowa, którą przeszedł Dawid, może zostać określona jako rodzaj nawrócenia. Warszawski myśliciel w młodości reprezentował światopogląd pozytywistyczny i był autorem licznych publikacji z dziedziny psychologii i pedagogiki. Przez wiele lat był redaktorem „Przeglądu Pedagogicznego”, a w latach 1900-1910 był zaangażowany w lewicową publicystykę. Był wtedy redaktorem takich pisma jak „Głos”, „Przegląd Społeczny” oraz „Społeczeństwo”. Po 1910 roku Dawid stał się

¹ M. Nowak, *Mistyka Jana Władysława Dawida – zerwanie, czy ciągłość?*, „Kartoteka Gdańska” 2020, nr 2, s. 11-13.

zwolennikiem światopoglądu zbudowanego w oparciu o pozawyznaniową mistykę². Owa przemiana była dla niektórych przynajmniej autorów co najmniej dziwna, jeśli nie szokująca.

Kiedy czytamy wstęp do Dawidowej *Psychologii religii* napisany przez Henryka Lukreca, możemy odnieść wrażenie, że taka przemiana jest dla niego niezrozumiała. Kolega redakcyjny określa światopogląd psychologa sprzed 1910 r. jako materialistyczny (co wydaje się budzić wątpliwości), zaś ową zmianę uznał za skutek cierpienia doznawanego po śmierci żony³. Niezależnie od tego, czy taka interpretacja jest słuszna, można stwierdzić, że Dawid nie będzie opisywał nawrócenia innych myślicieli z pozycji bezstronnej obserwatora.

Trzeba dodać, że Dawid zachowywał krytyczną postawę w stosunku do Kościoła Katolickiego⁴, tymczasem omawiane przez niego nawrócenia Wincentego Lutosławskiego oraz Stanisława Brzozowskiego oznaczały powrót do owej wspólnoty wyznaniowej.

Podejście Dawida do nawrócenia Brzozowskiego charakteryzowało się bardzo wysokim poziomem krytycyzmu. Być może do owego podejścia przyczyniła się uwaga, którą możemy znaleźć w *Pamiętniku* pod datą 25 grudnia 1910 roku:

Pamiętam minę Dawida, gdy mu mówiłem, że chcę pisać o S.T. Coleridge'u. To luksus. Naturalnie. Literatura w ogóle jest to luksus, jeśli się wierzy w politykę, ale literatura subtelnie, dokładnie z miłością znana literatura, to jedna z najniezawodniejszych dróg prowadzących do wyzwolenia od brutalnie głupich i deprawujących zabobonów politycznych [...]. Wyobrażam sobie, jak byłby zgorszony Dawid gdybym chciał drukować za dawnych czasów w „Głosie” o Coleridge'u albo o Lampie, albo o Benie Johnsonie albo o Burtonie od *Melancholii* albo o T. Brownie⁵.

Uwaga Brzozowskiego spotkała się z ostrą krytyką ze strony Lukreca, którą zawarł we wprowadzeniu do *Psychologii religii*:

Pokutował [...] zarzut, że J. Wł. Dawid celowo zwięzał w piśmie zakres wszystkich innych zagadnień, prócz zagadnień czysto politycznych [...]. W tym przypadku pamięć nie dopisała Brzozowskiemu.

² B. Skarga, *Część II: Lata 1864-1895*, w: *Zarys dziejów filozofii polskiej*, red. A. Walicki, Warszawa 1983, s. 199-203.

³ H. Lukrec, *Jan Władysław Dawid 1859-1914*, w: J.W. Dawid, *Psychologia religii*, Warszawa 1933, s. 5.

⁴ J.W. Dawid, *Psychologia religii*, dz. cyt., s. 109.

⁵ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, Warszawa 2000, s. 54.

Nikt, zdaje się, nie korzystał z takiej swobody wypowiedzania się w »Głosie« jak właśnie Brzozowski, który pisał o wszystkim, co go pociągało i interesowało w danej chwili. Pomieszczał prace polityczne, filozoficzne, krytyczne, drukował recenzje teatralne [...]. Gdyby wówczas Brzozowskiego pociągał Coleridge, Browning, Newman lub Meredith, niezawodnie nie byłby krępowany przez Dawida⁶.

Być może uwaga Lukrecja wyraża krytycyzm samego Dawida, który czytając świeżo wydany *Pamiętnik* mógł poczuć się głęboko urażony. Czy rzeczywiście takie było główne źródło krytycznej postawy Dawida wobec nawrócenia Brzozowskiego? Na to pytanie chyba nigdy nie znajdziemy adekwatnej odpowiedzi.

Kontekst teoretyczny krytycznych uwag autora *Psychologii religii*

Dawid opis i ocenę nawrócenia Brzozowskiego umieszcza w kontekście charakterystyki różnych rodzajów religijności.

Typ emocjonalny bazuje na silnym elemencie uczucia – stan mistyczny lub religijny, według Dawida, zawiera wzruszenia, rozrzewnienie i tkliwość⁷. Istotnym tutaj elementem doświadczenia uczuciowego jest miłość, oczywiście jest to miłość mistyczna i religijna. Wzorem dla takiego typu w religijności jest miłość kochanków lub małżonków⁸. Jednym z filozofów który kładł szczególny nacisk na uczuciowy element religijności był Schleiermacher – jego zdaniem istotą religijności nie jest myślenie i rozumienie, ale uczucie i intuicja⁹.

Kolejnym typem religijności jest typ aktywny. Zdaniem autora *Psychologii religii* istnieje ścisły związek między uczuciem i wolą, w związku z tym typ uczuciowy i typ aktywny nie dają się ściśle odróżnić. Typ aktywny jest motywowany i napędzany miłością, ale jest to miłość przeniknięta aktywnością dobroczynną i taki czynny rodzaj miłości Dawid znajduje w przypadku świętego Franciszka z Asyżu¹⁰. Warszawski psycholog stwierdza, że za reprezentanta aktywnego typu religijności

⁶ H. Lukrecjusz, *Jan Władysław Dawid...*, dz. cyt., s. 13-14.

⁷ J.W. Dawid, dz. cyt., s. 67.

⁸ Tamże, s. 69-71.

⁹ Tamże, s. 78-79.

¹⁰ Tamże, s. 80.

można uznać Kanta, który uważał, że religia polega na uznaniu Boga za prawodawcę naszych obowiązków. Podobny miał być pogląd Fichtego, dla którego moralność i religia jest czymś jednym¹¹.

Autor *Psychologii religii* dostrzega podobieństwo między typem uczuciowym i typem aktywnym – jego zdaniem polega ono na tym, że oba typy religijności raczej nie przekraczają perspektywy bezpośredniego doświadczenia i nie potrzebują interpretacji dokonującej się w refleksji intelektualnej¹². Dawid starając się ukazać specyfikę typu aktywnego przytacza następujące słowa Tolstoja:

Zecer, który nie zna danego języka, lepiej składa nie rozumiejąc tekstu. Tak też trzeba żyć, nie doszukując się sensu tego co robimy, nie pytając, co jest jakoby Bogu potrzebne, tylko robić jedno po drugim, co Bóg każe, literę po literze. A sens całości nadaję nie ja, lecz On¹³.

Ostatnim typem religijności omawianym przez Dawida jest typ intelektualny. W tym przypadku dużą rolę odgrywa intuicja duchowej rzeczywistości¹⁴. Autor *Psychologii religii* dodaje, że w typie intelektualnym

przewaga intelektualnych skłonności znajduje wyraz w życiu religijnym jako potrzeba uzasadnienia uczuciowych i aktywnych dążeń, logicznego powiązania ich ze sferą doświadczenia zmysłowo-intelektualnego, stworzenia pewnego systemu wierzeń i dogmatów¹⁵.

Dawid przytacza świadectwa kilku osób, które jego zdaniem reprezentują typ intelektualny – ich zdaniem religia musi zawierać określone wierzenia, potrzebny jest pewien system¹⁶.

Reprezentantem typu intelektualnego jest kardynał John Henry Newman. Warszawski psycholog przytacza następujący cytat wzięty z *Apologia pro vita sua*:

Od piętnastego roku życia [...] podstawową zasadą mojej religii był dogmat: nie znam innej religii, nie mogę sobie innej wyobrazić, religia jako czyste uczucie jest według mnie sennym marzeniem, łudzeniem się. Równie dobrze mogłaby być miłość synowska bez istnienia ojca, jak religijność – bez istnienia Najwyższej Istoty¹⁷.

¹¹ Tamże, s. 81.

¹² Tamże, s. 81-82.

¹³ Cyt. za: J.W. Dawid, dz. cyt., s. 82.

¹⁴ J.W. Dawid, dz. cyt., s. 85.

¹⁵ Tamże, s. 91.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Cyt. za: J.W. Dawid, dz. cyt., s. 97.

Jak dodaje Dawid, dogmat nie jest jakimś nieokreślonym umysłowym wyobrażeniem, ale jest to pojęcie, pogląd, który obowiązuje. Zdaniem autora *Psychologii religii* Newmana zawsze przenikała idea autorytetu¹⁸.

Nawrócenie Lutosławskiego i Brzozowskiego

W tym momencie Dawid uznał za stosowne przedstawić dwa przykłady nawróceń: Wincentego Lutosławskiego oraz Stanisława Brzozowskiego. Oba te przypadki psycholog zalicza do intelektualnego typu religijności i zarazem poddaje je krytyce.

W pierwszej kolejności zostało omówione nawrócenie Lutosławskiego – zdaniem Dawida „jest to nawrócenie czysto wyznaniowe”¹⁹. Autor *Psychologii religii* opisując ów proces stwierdza, że filozof odczuł nagle potrzebę wypowiedziania się, czego nie robił od wielu lat, następnie przyjął komunię i wtedy przeżył silne poczucie jedności z Bogiem. Dawid wątpi w autentyczność nawrócenia Lutosławskiego, oraz związanych z nim duchowych doświadczeń. Szczególnie krytycznie wypowiada się na temat szybkości, z jaką miało dojść do unii mistycznej pod wpływem przyjęcia sakramentów świętych. Ujął to w dosyć sarkastycznej formule: „powinno być nastąpić, a więc nastąpiło”²⁰.

Zdaniem psychologa nie mogła tu zaistnieć unia mistyczna, gdyż jej istotą jest „ustanie dwoistości podmiotu i przedmiotu oraz dyskusyjnego działania zmysłów i myśli, gdy tymczasem autor odróżniał w sobie głos obcy; głos ten przemawiał do niego całym szeregiem zupełnie wyraźnych pojęć, i to pojęć czysto konfesyjnych i tradycyjnych”²¹. Tym, co według psychologa najbardziej podważało autentyczność przeżycia mistycznego, były wątpliwości, które nieustannie przeżywał Lutosławski. Zamiast szukać źródła pewności w sobie i w swoim doświadczeniu, nieustannie próbował się odwoływać do autorytetów zewnętrznych. Jego potrzebą było odnalezienie się w kościele jako instytucji i potwierdzenie tego przez jakiś autorytet. Nieustannie domagał się, aby każdy z napotkanych spowiedników uznawał go za katolika. Dawid twierdzi, że taki proces bezustannego poszukiwania pewności przez Lutosławskiego miał trwać 10 lat²².

¹⁸ J.W. Dawid, dz. cyt., s. 97.

¹⁹ Tamże, s. 99.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 100.

²² Tamże.

Drugim przypadkiem nawrócenia analizowanym przez Dawida, jest przypadek Brzozowskiego. Zdaniem psychologa nawrócenie Brzozowskiego miało charakter tylko formalny i wyznaniowy. Autor *Psychologii religii* przyjmuje do wiadomości to, że skoro przed śmiercią autor *Pamiętnika* wypowiedział się i przyjął sakramenty święte, to powrócił do Kościoła i stał się na nowo katolikiem. Jednak z punktu widzenia, który dla Dawida jest najbardziej interesujący, opisywane nawrócenie nie jest rzeczą aż tak oczywistą²³. Dawid zalicza Brzozowskiego do typu intelektualnego, w związku z czym również jego nawrócenie musi być uznane za takie, które ma charakter czysto intelektualny. Psycholog zwraca uwagę na to, że dla Brzozowskiego Kościół Katolicki jest to przede wszystkim „sumą najgłębszych, najszerzych, najbogatszych prawd”²⁴. Zdaniem Dawida autor *Legendy Młodej Polski* nie uważa się za katolika, ponieważ jest przekonany tylko przez logiczną siłę argumentów. Tymczasem katolicyzm nie jest tylko systemem zdań, nie jest tylko kulturą, ale jest faktem nadprzyrodzonym o ponadludzkiem charakterze. Poza tym opiera się on na objawieniu, a Brzozowski nie czuje potrzeby objawienia i w nie nie wierzy²⁵. Według psychologa autor *Pamiętnika* bez większych trudności uznaje rozumową wartość katolicyzmu. Ale istnieje zdaniem psychologa zasadniczy problem: trzeba żeby „dusza uwierzyła», przejęła się, uczuła”²⁶. Autor *Legendy Młodej Polski* nie jest w stanie przejść do bardziej emocjonalnego i osobistego zaangażowania.

Jednocześnie Dawid docenia siłę myśli Brzozowskiego, twierdzi że był to umysł pracujący bardzo intensywnie, łatwo i produktywnie. Jednak myśl stawiała się dla niego wartością niezwykle wysoko cenioną oraz przedmiotem wielkiej namietności²⁷. Dawid dostrzega, że dla Brzozowskiego istotne było poznawanie coraz to nowych systemów, filozoficznych, coraz to nowych stanowisk, ale była to według psychologa bardzo specyficzna podróż intelektualna:

Powiedzieć by można, że Brzozowski odbywał ciągłą podróż w której nie szło o przybycie do jakiegoś celu, ale o zwiedzanie różnych miejsc [...]. Każde nowe stanowisko, nowy system, był dla niego jakby zwiedzaniem nowego ładu, nową intelektualną przygodą. Tak kolejno łądował on i rozkoszował się powietrzem i widokami: empiriokry-

²³ Tamże, s. 103.

²⁴ Cyt. za: J.W. Dawid, dz. cyt., s. 103; zob. S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 50.

²⁵ J.W. Dawid, dz. cyt., s. 103-104; zob. S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 50.

²⁶ J.W. Dawid, dz. cyt., s. 104.

²⁷ Tamże.

tycyzmu, nietzscheanizmu, przybyszewszczyzny, marksizmu, fichte-
anizmu, bergsono-sorelizmu, aż wreszcie za pośrednictwem Bergsona
i Sorela, a także modernistów i Newmana, dobił do katolicyzmu²⁸.

Zdaniem Dawida stosunek Brzozowskiego do katolicyzmu z początku był taki sam, jak do wszystkich poprzednio przyjętych stanowisk. Było to zdaniem psychologa podejście powierzchowne, które nie wymagało postawy wiary. Jednak w pewnym momencie okazało się, że katolicyzm nie jest systemem jak wszystkie inne: zawierają się w nim elementy uczuciowe, nie intelektualne, jest poczucie czegoś nadprzyrodzonego i wreszcie jest objawienie. Katolicyzm, podobnie jak wszystkie inne religie, musi ukazywać siebie jako coś o nadprzyrodzonych i boskim charakterze²⁹. Widać zatem, że z perspektywy autora *Psychologii religii* stosunek Brzozowskiego do religii miał w sobie coś z intelektualnej zabawy. W myśl wspomnianej interpretacji autor *Pamiętnika* z wielkim trudem zaczął dostrzegać, że – w przypadku podejścia do religii w tym również do katolicyzmu – nie da się kontynuować podejścia, które charakteryzowało się powierzchownością i brakiem zaangażowania.

Szczególnie krytyczne słowa Dawida pod adresem Brzozowskiego można znaleźć w końcowej partii charakterystyki jego nawrócenia. Pozwolę sobie zacytować dłuższy fragment, który adekwatnie oddaje nastawienie psychologa względem autora *Pamiętnika*:

Stosunek do ludzi jaki Brzozowski w *Pamiętniku* w ciągu paru miesięcy przed śmiercią pisany zachowuje, jest wszystkim, tylko nie stosunkiem religijnym: napastliwy, zawzięty, z chęcią wywyższenia siebie kosztem innych, dokuczania z za grobu już każdemu, kto mu się w czym bądź nie podobał lub naraził. Jednym słowem, tragiczny widok duszy, która tęskni, pragnie Boga, a nie ma siły a żeby go znaleźć. Czy go znalazła? Jak daleko sięga nić faktów, własnych jego wyznań, psychologicznej analizy, odpowiedzieć trzeba: nie. Pomimo wszystkiego, co mówi Brzozowski o religii, nie doszło w nim do rzeczywistego, wewnętrznego odrodzenia, życie religijne w paru momentach zapalało się słabym, sztucznym płomykiem, a i ten gaśł pod tchnieniem mrozącej wszystko myśli. Jak było w ostatniej, przedśmiertnej godzinie, wiedzieć już nie możemy³⁰.

²⁸ Tamże, s. 105.

²⁹ Tamże, s. 105-106.

³⁰ Tamże, s. 108.

Jest to opinia szalenie krytyczna, która nie tylko poddaje negatywnej ocenie wypowiedzi Brzozowskiego pod adresem innych osób, ale również neguje autentyczność nawrócenia. Psycholog dopuszcza jedynie możliwość nawrócenia w ostatniej chwili życia, ale co wtedy się stało, „wiedzieć już nie możemy”.

Podsumowując analizę przypadków nawrócenia Lutosławskiego i Brzozowskiego Dawid napisał, że dają się zauważyć zarówno pewne podobieństwa, jak i różnice. Z jednej strony zauważa u obu myślicieli potrzebę zaangażowania w religię, a zarazem też słabość i niezdolność do pełnego zaangażowania. Psycholog twierdzi, że dążenie do katolicyzmu u obydwu postaci bierze się stąd, że – jak uważał – jest to „religia niemocnych, niesamodzielnych”³¹. Zdaniem Dawida obaj chcieli być katolikami, ale zarazem nie potrafili czuć się katolikami. Lutosławski miał szukać w katolicyzmie tego, co Kościół mógł mu dać, ponieważ szukał oparcia się o autorytet. Natomiast podejście Brzozowskiego było dużo bardziej problematyczne. Kościół mógł mu dać zespół pojęć i dogmatów, ale ten aspekt religii autor *Pamiętnika* odnalazł samodzielnie. Tymczasem katolicyzm nie mógł mu dać dogłębnej, „wewnętrznej przemiany, czucia, objawienia”³².

Dawid scharakteryzował nawrócenie Brzozowskiego w sposób niezwykle krytyczny. W swoich analizach psycholog zarzucił, że miało ono charakter czysto intelektualny i wyznaniowy, bez głębszego zaangażowania, bez poruszenia innych warstw osobowości, w tym uczuć. Poza tym przemiany światopoglądowe autora *Legendy Młodej Polski* zostały uznane za rodzaj niezobowiązującej intelektualnej podróży, a katolicyzm był tylko końcowym przystankiem. Można jeszcze przypuszczać, że dla autora *Psychologii religii* czymś trudnym do zaakceptowania był powrót do wspólnoty wyznaniowej, którą uważał za domenę „niemocnych” i „niesamodzielnych”. To wszystko sprawiło, że nawrócenie autora *Pamiętnika* zostało uznane za nieautentyczne.

Czy krytyka jest słuszna?

W tym momencie trzeba zadać pytanie, czy krytyka nawrócenia Brzozowskiego poczyniona przez Dawida jest adekwatna? Uważam, że jest ona nietrafiona, ponieważ nie uwzględnia ważnych aspektów procesu wewnętrznej przemiany, która dokonywała się we wnętrzu autora *Pamiętnika*.

³¹ Tamże, s. 109.

³² Tamże.

Pierwsza i podstawowa uwaga musi dotyczyć samego słowa „nawrócenie”. W zbiorze uwag umieszczonych w *Pamiętniku* pod datą 10 grudnia 1910 roku autor napisał co następuje: „religia twoja nie powinna być nawróceniem. Strzeż się tego i tamtego błędu. Katolicyzm niewątpliwie, ale ani momentu nie wolno ci uronić”³³. *Pamiętnik* jest świadectwem ostatniej drogi intelektualnej Brzozowskiego i już na samym początku mamy do czynienia w odrzuceniu słowa „nawrócenie”. Dlaczego? Bo „ani momentu nie wolno ci uronić”. Jakie może być znaczenie tych słów, które oznaczają negację kategorii nawrócenia? Wydaje się, że dla Brzozowskiego każdy moment jego duchowej biografii miał głęboki sens i dlatego całego dziedzictwa nie wolno zaprzepaścić. Używając trochę paradoksalnego sformułowania można stwierdzić, że odrzucenie zostało odrzucone. Nawrócenie, przynajmniej rozumiane w uproszczonym sensie, miałoby oznaczać odrzucenie i zaprzepaszczanie całego dotychczasowego życia. Może Brzozowskiemu chodzi o nawrócenie w głębszym sensie, takie nawrócenie, które jest de facto osiągnięciem pełni, dojściem do uzyskania wszystkich owoców wynikających z całej biografii. Nic nie może przepaść, nic nie może się zmarnować³⁴. Czy zatem można krytykować nawrócenie, którego nie było? Niewątpliwie było, ale na zupełnie innym poziomie. Już na etapie wstępnych rozważań możemy stwierdzić, że autor *Psychologii religii* porusza się w przestrzeni, w której mamy o jeden wymiar za mało. Tym, co również musi zwrócić uwagę, są słowa „katolicyzm niewątpliwie”. Czy to oznacza, że autor *Pamiętnika* z góry zakładał, jaki będzie koniec jego duchowej drogi?

W przytoczonym wcześniej fragmencie *Psychologii religii* Brzozowski został zaliczony do typu intelektualnego, jednak zwraca uwagę to, że Dawid nie stwierdził, że Brzozowski reprezentował intelektualny typ religijności. W omawianym fragmencie nie pada słowo „religijność” lub „religijny”³⁵. Czy jest to tylko nieintencjonalne pominięcie terminu, czy też świadomy zabieg? W każdym razie w momencie, gdy autor *Pamiętnika* dawał wyraz swojej fascynacji intelektualnym aspektem katolicyzmu (25 grudnia 1910 r.), nie był osobą religijną, ponieważ brakowało mu wiary (co zresztą sam zadeklarował).

³³ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 31.

³⁴ P. Kłoczowski, *Nawrócenie Brzozowskiego – próba interpretacji*, „Logos i Ethos” 2000, nr 2, s. 78.

³⁵ J.W. Dawid, dz. cyt., s. 103; zob. S. Brzozowski, dz. cyt., s. 50.

Inne wymiary fascynacji

Jednocześnie trzeba dodać, że *Pamiętnik* jest świadectwem fascynacji katolicyzmem, która wykracza daleko poza intelektualny jego wymiar, jednak bardzo długo była to co najwyżej postawa co najwyżej admiratora, ale nie wyznawcy. Warto zatem ukazać inne aspekty wspomnianej fascynacji niż tylko intelektualny, a które zostały pominięte przez Dawida, zwłaszcza te, które wiążą się z oddziaływaniem kulturowym.

Dnia 10 stycznia 1911 roku Brzozowski zapisał następujące słowa:

Gdy wydaje się nam niesłusznym lub przynajmniej dowolnym twierdzenie, że katolicyzm jest najbardziej bezpośrednią i głęboką formą, w jakiej żyje obecnie w naszej kulturze świat klasyczny, kultura grecko-rzymska, niech zważy, że rysem wyróżniającym myśl katolicką od innych postaci myśli jest to, że najkonsekwentniej uznaje ona życie nasze, życie konstruktywne ludzkości, Kościoła za organ prawdy. By dojść do jakiegokolwiek łączności z bytem, jednostka musi wżyć się w ludzkość, jako konstrukcję, jako formę, mającą w sobie więcej niż cokolwiek innego w świecie z archetypu formy bezwzględnej³⁶.

Przytoczony fragment *Pamiętnika* jest kolejnym wyrazem pozytywnej oceny katolicyzmu, jednak i w tym przypadku mamy do czynienia z podziwem wyrażanym przez życzliwego, ale jednak zewnętrznego obserwatora, czego świadectwem jest podsumowanie myśli przedstawionych powyżej: „oprócz katolicyzmu: kultury jest katolicyzm: droga do świata nadprzyrodzonego i ta jest dla mnie zamknięta”³⁷.

W przytoczonych słowach możemy znaleźć myśli, które odgrywały ogromną rolę w umysłowości Brzozowskiego. Katolicyzm jest dla Brzozowskiego istotny nie tylko jako religia, ale jako formacja kulturowa, jako kontynuacja cywilizacji starożytnej, która jest niejako sercem cywilizacji europejskiej. Mamy tutaj do czynienia ze swoistą okcydentalizacją katolicyzmu, a więc z utożsamieniem owego wyznania z kulturą zachodnią. Dodajmy, że w polu widzenia Brzozowskiego zdaje się nie być obecny katolicyzm, który mógłby być zrośnięty z innymi kulturami. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że fascynacja, którą przeżywa Brzozowski, nie jest osobistym zaangażowaniem religijnym.

³⁶ S. Brzozowski, dz. cyt., s. 88.

³⁷ Tamże.

Skonfrontujmy teraz okcydentalistyczną wizję katolicyzmu ze słowami Brzozowskiego, które dotyczą osób zainteresowanych kulturami wschodnimi:

Nasi zwolennicy Wschodu, wielbiciele buddyzmu *etc.* ulegają charakterystycznemu nieporozumieniu: uważają oni za zasadniczy moment zachodniej kultury, myśli, zachodniego patosu zainteresowanie w świecie jako przedmiocie użycia (uważając empiryczne poznanie za pewną jego postać) – temu zainteresowaniu przeciwstawiają wschodnią obojętność – jako swobodę, szerz duszy – od czasu Kanta, co najmniej, ale właściwie od czasów Grecji, Rzymu rysem zachodnim jest zainteresowanie bezwzględne w świecie jako przedmiocie naszego czynu, jako stworzonym przez nas dziele. Nie to bezwzględnie jest potrzebne, byśmy żyli w takim lub innym gotowym świecie, lecz byśmy tworzyli świat, tworzyli jak największy zakres rzeczywistości uczłowieczonej. Wskutek pomieszania tych dwóch różnych punktów widzenia - Zachód tak mało jest zrozumiany, swojski u nas³⁸.

Przytoczone słowa są ważnym uzupełnieniem passusu dotyczącego relacji między katolicyzmem a cywilizacją grecko-rzymską. Ta ostatnia jest istotnym źródłem cywilizacji zachodniej, a Kościół Katolicki jest tym miejscem, w którym najpełniej zachowało się starożytne dziedzictwo. Brzozowski rozwija swoją refleksję dotyczącą istoty kultury Zachodu i dostrzega ją w humanistycznym aktywizmie i kreatywnym. Nie można zgodzić się na przyjęcie świata takiego, jakim on jest, ale musi on zostać stworzony na nowo, albo przynajmniej przetworzony, trzeba, abyśmy „tworzyli jak największy zakres rzeczywistości uczłowieczonej”. W przytoczonych słowach Brzozowski jawi się jako piewca kultury zachodniej i zarazem krytyk powierzchownej fascynacji Wschodem.

Inna istotna uwaga dotycząca katolicyzmu została zapisana 12 stycznia 1911 roku:

Katolicyzm jest dla mnie pewnym połączeniem barwy i architektury, mgnienie oka, błysk myśli trwającym widzeniem kolumn w pewnym świetle – nie umiem go określić: jest bogate, ma w sobie tony od złota do cieniów fioletu i purpury, jednocześnie chłód i światło, wszystko w jednym odczuciu, które zestrzaja myśl w tonie czyniącym ją dojrzałą dla faktów o katolickiej w strukturze [...]. Spinoza otworzył wielki świat, Hegel większy, Goethe jeszcze większy. Katolicyzm jest wspanialszy niż to wszystko. Szerszy potężniejszy zawiera więcej

³⁸ Tamże, s. 89.

możliwości. A przecież nie uda mi się ukryć, że poza tym wszystkim jest rozpacz! Nie jestem katolikiem, nic nie wiem, mam pewną sumę antypatii i sympatii, ale wiem, że wszystkie one pozostawiają mnie w świecie ludzkim³⁹.

Przytoczone słowa są świadectwem fascynacji o charakterze emocjonalnym i estetycznym - mamy tutaj porównanie katolicyzmu do architektury, do gry światła i kolorów. Widać, że dla Brzozowskiego opisywany zachwyty jest nie tylko kwestią intelektu, ale również gustu. Jednak – podobnie jak w przypadku poprzednio przytoczonych fragmentów *Pamiętnika* – fascynacja nie jest w stanie przywieść do wiary. Jak widać, zarówno względy natury intelektualnej, jak również estetycznej i emocjonalnej, nie są dla Brzozowskiego wystarczającym motywem do tego, aby uwierzyć.

Podczas lektury *Pamiętnika* mogliśmy się zetknąć z sytuacją, w której jego autor niejedną raz nie mógł przekroczyć granicy między wiarą i niewiarą. Być może klucz do zrozumienia tego zjawiska znajduje się w przytoczonej już wcześniej uwadze zapisanej pod datą 10 grudnia. Zacytujmy ją raz jeszcze: „religia twoja nie powinna być nawróceniem. Strzeż się tego i tamtego błędu. Katolicyzm niewątpliwie, ale ani momentu nie wolno ci uronić”⁴⁰. Brzozowski stara się uchronić samego siebie przed nawróceniem, które byłoby zaprzepaszczeniem któregośkolwiek z elementów dotychczasowego życia. Niemożliwość przekroczenia ostatecznej bariery jest prawdopodobnie spowodowana chęcią uniknięcia nawrócenia, które miałyby charakter niszczący.

Newman

Czytając *Pamiętnik* można zauważyć, że kluczowym przewodnikiem Brzozowskiego w poszukiwaniach intelektualnych i światopoglądowych był John Henry Newman⁴¹. Przyjrzyjmy się kilku fragmentom zapisków polskiego filozofa – będzie to odgrywało ważną rolę w trakcie oceniania charakterystyki nawrócenia dokonanej przez Dawida. Przypomnijmy, że osobowość i religijność Brzozowskiego, a także jego nawrócenie, zostały

³⁹ Tamże, s. 97.

⁴⁰ Tamże, s. 31.

⁴¹ P. Kłoczowski, *Nawrócenie Brzozowskiego...*, dz. cyt., 75-76. Z twórczością Newmana oraz modernistów katolickich Brzozowski zetknął się dzięki pismom Georges'a Sorela – A. Pytlak, *W stronę Newmana. Jak naprawdę Stanisław Brzozowski odkrył nowoczesną myśl katolicką?*, w: *Na pograniczu kultur*, t. 1, red. A. Buda, Radom 2021, s. 160-161.

przez autora *Psychologii religii* zostały jako posiadające czysto intelektualny charakter.

Dnia 10 grudnia 1910 r., a więc tego samego dnia, w którym znalazła się refleksja dotycząca nawrócenia, zostały zapisane następujące słowa: „Newman niewątpliwie ulega jakiemuś procesowi we mnie”⁴². Jak widać, od samego początku spisywania *Pamiętnika* myśl angielskiego kardynała odgrywała ważną rolę w duchowych zmaganiach, które dokonywały się podczas ostatnich miesięcy życia Brzozowskiego. Jeżeli owe przemiany nie miały być nawróceniem, ale odnalezieniem wszystkich owoców dotychczasowych poszukiwań, to temu procesowi miał patronować Newman. Jego obecność w znaczący sposób uwidoczni się na końcu duchowej drogi autora *Pamiętnika*.

Pod datą 5 stycznia 1911 roku możemy znaleźć następującą uwagę: „Newman raz na zawsze oswobodził mnie od tych przesądów dzisiejszego mechanicznego barbarzyństwa”⁴³. W biografii intelektualnej Brzozowskiego myśl Newmana odgrywała poważną rolę w odchodzeniu od naturalistycznego sposobu myślenia. Dodajmy, że podobną rolę w przypadku Dawida odegrała myśl Bergsona⁴⁴.

Z kolei 10 lutego 1911 roku w *Pamiętniku* zostały zapisane następujące słowa:

Ciężkie i smutne nieraz godziny przeżyte z *Grammar of Assent* Newmana i jego *Apologią* i listami przyniosły mi nieskończenie wiele pożytku. W obcowaniu z tym potężnym dobroczyńcą dusza moja zyskała pewne powinowactwo ze spokojem, tak całkowicie jej dotąd obce [...]. Lubię, jak zakłęcie, te trzy litery J. H. N.⁴⁵.

Odnalezienie spokoju pośród wielkich zmagania świadczy o tym, że życie wewnętrzne zyskało nową jakość, a symbolem tej przemiany jest szczególne przywiązanie do inicjałów Newmana. Tego samego dnia Brzozowski napisał w *Pamiętniku*, że wierzy we wstawiennictwo Newmana: „modlitwom jego przyszłość moją, duszę moją składam, ducha opiekuńczego o wstawiennictwo proszę, o rozumiejące miłosierdzie i ożywiająca siłę”⁴⁶. Podsumowaniem wspomnianych refleksji są słowa: „źle, słabo może, ale wierzę, wierzę w tej chwili”⁴⁷.

⁴² S. Brzozowski, dz. cyt., s. 30.

⁴³ Tamże, s. 84.

⁴⁴ J.W. Dawid, *O filozofii Bergsona*, Warszawa 1914, s. 22.

⁴⁵ S. Brzozowski, dz. cyt., s. 128.

⁴⁶ Tamże, s. 129.

⁴⁷ Tamże, s. 130.

Czy jednak duchowe pielgrzymowanie może zostać uznane za zakończone? Chyba jeszcze nie. Musi jeszcze dokonać się przejście od słabej do mocnej wiary. Dopiero pod datą 5 kwietnia 1911 roku możemy znaleźć zacytowane Newmanowskie słowa „I know I know”. Są one kropką nad „i”. Przedostatni wpis w *Pamiętniku* kończy się słowami:

Nie zapomnieć, nie utracić z oczu tego *I know I know* [...]. Katolicyzm jest nieuchronny. Nieuchronnym, w samej idei człowieka zakorzenionym faktem jest Kościół. Człowiek jest niezrozumiałą zagadką bez Kościoła. Życie ludzkie jest szyderstwem i igraszką, jeżeli Kościoła nie ma⁴⁸.

30 kwietnia Brzozowski umiera.

Podsumowanie

Dokonana przez Dawida analiza przemian światopoglądowych, które miały miejsce w ostatnich miesiącach życia Brzozowskiego, wydaje się być nieadekwatna. Autor *Pamiętnika* został przedstawiony jako osobowość jednowymiarowa – jedynym liczącym się aspektem miałoby być dążenie do prawdy teoretycznej (tak należy zapewne rozumieć zaliczenie go do typu intelektualnego). Poszczególne etapy biografii Brzozowskiego zostały ukazane jako pozbawiona zaangażowania wędrówka od jednej do drugiej postaci filozofii i światopoglądu, a przyjęty w końcu katolicyzm może być tu potraktowany jako wyłącznie kolejny przystanek. Nawet jeżeli Dawid dostrzegł jakiś rodzaj fascynacji owym wyznaniem, to sprowadził to nastawienie wyłącznie do jego intelektualnego aspektu.

Autor *Psychologii religii* dostrzega wprawdzie, że zaangażowanie intelektualne może być w przypadku Brzozowskiego przedmiotem wielkiej namiętności, jednak nie dostrzega innych przejawów emocjonalnego zaangażowania. Nie została ukazana głębia uczuć, w charakterystyce drogi do nawrócenia nie znajdziemy dramatycznego zawieszenia między fascynacją i rozpaczą płynącą z niemożliwości ostatecznego zaangażowania w religię.

W *Pamiętniku* możemy znaleźć przykłady różnych aspektów emocjonalnego zachwyty nad katolicyzmem, dotyczy to zwłaszcza aspektu kulturowego i estetycznego. Te kierunki duchowych poszukiwań zostały całkowicie pominięte w *Psychologii religii*.

Wątkiem, który został przez Dawida niemal całkowicie przeoczonym, był wpływ myśli Newmana na kształtowanie się postawy Brzozow-

⁴⁸ Tamże, s. 144.

skiego. Nazwisko kardynała incydentalnie pojawia się w charakterystyce nawrócenia zawartej w *Psychologii religii*, jednak nie pokazano w niej głębi uczuć, które były związane ze wspomnianą postacią. Zarówno uwaga dotycząca odzyskania wewnętrznego spokoju, jak i końcowe *I know I know* są naznaczone wielkim ładunkiem emocji. Warto dodać, że Newman jest wspomniany w *Pamiętniku* zarówno pierwszego, jak i ostatniego dnia (10 grudnia 1910 roku oraz 5 kwietnia 1911 roku). Wprawdzie tego przywileju dostąpił również Coleridge, jednak z jego osobą nie wiązały się aż tak głębokie emocje⁴⁹. Zatem można stwierdzić, że angielski kardynał symbolicznie wyznacza zarówno początek, jak i koniec drogi, którą Brzozowski przeszedł w swoich ostatnich zapiskach.

Nota o autorze

Dr hab. Marek Nowak jest dominikaninem. Urodził się w 1964 roku w Warszawie. Obecnie pracuje na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego (w Zakładzie Filozofii Religii). Zajmuje się problematyką dialogu międzyreligijnego oraz badaniami nad nowożytną filozofią religii. W zakres jego zainteresowań wchodzi również problematyka gnozy i ezoteryzmu, oraz badania dotyczące myśli romantycznej. Opublikował książkę *Przeciw oświeceniui. Saint-Martin w walce o sacrum*. Jest członkiem Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów.

Bibliografia

- Brzozowski Stanisław, *Pamiętnik*, Warszawa 2000.
- Dawid Jan Władysław, *O filozofii Bergsona*, Warszawa 1914.
- Dawid Jan Władysław, *Psychologia religii*, Warszawa 1933.
- Kłoczowski Paweł, *Nawrócenie Brzozowskiego – próba interpretacji*, „Logos i Ethos” 2000, nr 2, s. 68-81.
- Lukrec Henryk, *Jan Władysław Dawid 1859-1914*, w: Jan Władysław Dawid, *Psychologia religii*, Warszawa 1933, s. 5-32.
- Nowak Marek, *Mistyka Jana Władysława Dawida – zerwanie, czy ciągłość?*, „Karto-Teka Gdańska” 2020 nr 2, s. 11-36.
- Pytlak Andrzej, *W stronę Newmana. Jak naprawdę Stanisław Brzozowski odkrył nowoczesną myśl katolicką?* w: *Na pograniczu kultur*, t. 1, red. Agata Buda, Radom 2021, s. 144-183.
- Skarga Barbara, *Część II: Lata 1864-1895*, w: *Zarys dziejów filozofii polskiej*, red. Andrzej Walicki, Warszawa 1983, s. 134-252.

⁴⁹ Tamże, s. 30-31, 142-144.

Summary

Brzozowski's conversion seen from Dawid's perspective

The subject of the article is the interpretation of Stanisław Brzozowski's conversion presented by Jan Władysław Dawid. There is a critique of this interpretation later in the article. It should be noted that the psychologist from Warsaw presented a negative assessment of the worldview change that took place in the last days of Brzozowski's life. This conversion was presented as devoid of authenticity because it happened only on the conceptual and denominational level. Dawid notes that for Brzozowski Catholicism is only the sum of truths, while the process of alleged conversion lacked an element of emotion and internal experience. The aim of the article is to show the conversion of Brzozowski from a different perspective on the basis of fragments of *Pamiętnik* ("Diary") and to find aspects that were not noticed by the Warsaw psychologist. Dawid also overlooked the role that John Henry Newman's thought in that conversion. It should be added that a few years before his death, Dawid also seriously changed his worldview, which confused many authors studying his intellectual biography.

Key words

Brzozowski, Dawid, Newman, conversion

Słowa kluczowe

Brzozowski, Dawid, Newman, nawrócenie